

Jan Karel Bout: *Partnerstwo jest narodowym przymiotem Holendrów*

Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych poprosiła mnie jako reprezentanta brukselskiej centrali UNICE (Union of Industrial and Employers' Confederations of Europe) o wypowiedź na temat „Więcej prywatnych — mniej bezrobotnych”. Na łamach „PB” spróbuję przedstawić sposoby zwalczania bezrobocia na przykładzie mojego kraju ojczystego — Holandii.

Bezrobocie osiągnęło u nas najwyższy poziom w roku 1982 — 12 proc. czynnych zawodowo. W roku 2001 jego stopa wynosi natomiast 3,5 proc. Jakie działania podjęliśmy, by osiągnąć dzisiaj stan niemal pełnego zatrudnienia? Ważnym czynnikiem była oczywiście właściwa polityka makroekonomiczna. Jednak nie mniejszą rolę odegrał holenderski model porozumienia społecznego, opracowany w sytuacji wyższej konieczności.

Zakorzeniony jest on w naszej kulturze i narodowym charakterze. Holandia jest krajem nizinnym i depresyjnym, w związku z tym Holendrzy nie dążą do wywyższania się i ustanawiania hierarchii. Cała nasza społeczność od pokoleń musi współpracować, aby obronić się przed wspólnym zagrożeniem — wodą. W dzisiejszych czasach ta głęboko zakorzeniona cecha znajduje wyraz we współdziałaniu pracodawców i związków zawodowych. Dokonuje się ono za pośrednictwem dwóch instytucji: **Fundacji Pracy**, która jest ciałem dwustronnym, oraz **Rady Społeczno-Gospodarczej**, wśród członków której zasiadają również niezależni eksperci.

Dwadzieścia lat temu Holandia borykała się nie tylko z wysokim bezrobociem, lecz również z największymi w OECD obciążeniami wynikającymi z układów zbiorowych, ogromnym deficytem budżetowym, niezwykle sztywnym rynkiem pracy oraz nieprzyjaznym nastawieniem społeczeństwa wobec przedsiębiorców. Problemy bezrobocia coraz boleśniej dotykały holenderskie rodziny. Osiągnęliśmy stan podwyższonej konieczności społecznej, który w roku 1982 zaowocował tzw. porozumieniem z Wassenaar.

Partnerskie negocjacje obejmowały bardzo szeroki zakres zagadnień istotnych ze społecznego punktu widzenia. Należały do nich takie kwestie, jak: bezrobocie wśród ludzi młodych, oświata, czas pracy, zabezpieczenia społeczne, mniejszości narodowe, szanse zatrudnienia, elastyczność rynku pracy itp. Osiągnięcie skutecznego porozumienia w tych trudnych sprawach często wymagało zastosowania rozwiązań kompromisowych.

Niezwykle istotnym czynnikiem odrodzenia gospodarczego Holandii była rozważna i konsekwentna polityka makroekonomiczna. Kurs guldena powiązany został z marką niemiecką, prowadzono skrupulatną politykę stóp procentowych. Ponadto konsekwentnie realizowano politykę dyscypliny budżetowej, a system zabezpieczeń społecznych zmodyfikowano w sposób wzmacniający motywację do podejmowania pracy. Wszystkie strony zapewniły swe wsparcie dla polityki umiarkowanego wzrostu wynagrodzeń.

Wymienione działania i czynniki złożyły się na pozytywny model, który umożliwił zapoczątkowanie w Holandii następującego cyklu gospodarczego:

- dobra polityka monetarna, poparta dyscypliną budżetową, stwarza możliwość obniżenia obciążeń podatkowych;

- to z kolei korzystnie wpływa na utrzymanie umiarkowanego poziomu płac, gdyż siła nabywcza pieniądza wzrasta;

- umiarkowane wynagrodzenia oraz polityka monetarna pozwalają również na opanowanie inflacji i znaczne wzmocnienie konkurencyjności całego kraju;

- ten czynnik z kolei decyduje o stymulacji wzrostu gospodarczego i wzrostu zatrudnienia, poprawie sytuacji budżetowej i możliwościach dalszego obniżania podatków.

Oczywiście specyficzny model holenderski niełatwo przenieść do Polski czy innych państw. Z naszych doświadczeń można się jednak wiele nauczyć i przystosować je do uwarunkowań danego kraju czy regionu.

Podpis: Jan Karel Bout

© ®

Jan Karel Bout jest ekspertem UNICE ds. rozszerzenia Unii Europejskiej